

Francuskie zmagania z więzienną radykalizacją

O tym, że więzienia są doskonałym środowiskiem dla ekstremizmu, wiadomo od dawna. Do dziś jednak nie znaleziono skutecznego sposobu walki z tym zjawiskiem.

Wyznawcy salafizmu, skrajnego nurtu islamskiego, posiłkują się tym, że osadzeni w więzieniach traktują struktury państwa jako wrogie i opresyjne. Nie może więc dziwić, że salafizm trafia do serc i umysłów więźniów. Opiera się on bowiem na absolutnej negacji porządku demokratycznego oraz laickiego, a także pozwala zbudować nową „hiperfundamentalistyczną tożsamość islamską”.

Tak jak więźniowie poprzez złamanie reguł prawnych niejako wyłączają się ze wspólnoty praworządnego społeczeństwa, tak też salafici wzmacniają postawy izolacjonistyczne wśród wiernych i traktują Francję jako „kraj przestępców, w którym to, co nielegalne w kraju muzułmańskim, staje się legalne”. Ich sposób myślenia można streścić następująco: skoro Francja to kraj niewiernych, a francuskie prawo tworzone jest przez niewiernych, to „prawdziwy muzułmanin” nie powinien być mu posłuszny.

To wypowiedzenie posłuszeństwa stanowionemu prawu stanowi punkt wspólny dla rozmaitej maści przestępców i wyznawców doktryny salafickiej. Uznają oni bowiem, że niewierni nie mają moralnej, a co najistotniejsze, religijnej sankcji do stanowienia i egzekwowania prawa, gdyż nie pochodzi ono z boskiego źródła.

Salafici i więźniowie: „wspólnota doświadczeń”

Salafici z łatwością przystosowują się do panujących warunków. Pracują w małych, wyizolowanych grupach, często innym osadzonym sprzedają telefony komórkowe i narkotyki (zwłaszcza

haszysz); Traktują innych muzułmanów z podejrzliwością, jeśli w ścisły sposób nie przestrzegają nakazów szariatu. Tych „nie dość pobożnych” nazywają niewiernymi i zarzucają im herezję.

Odwołują się do politycznego dziedzictwa Mahometa, a oparcia dla swojej doktryny szukają przede wszystkim w hadisach (opowieściach o życiu proroka). Przez swoją aktywność marginalizują inne ruchy fundamentalistyczne, kreując siebie na „jedynych, prawowiernych” wyznawców Allaha.

Salafici oferują młodzieży niezrelatywizowaną, purytańską i patriarchalną tożsamość, kontrastującą z tożsamością francuską.

Odwołują się do ultrakonserwatywnej tradycji islamskiego orzecznictwa arabskiego. Znajomość tego języka staje się dla nich legitymacją, pozwalającą kwestionować „prawdziwość” nauk innych muzułmanów, którzy językiem arabskim nie władają. Najczęściej wywodzą się z biednych francuskich przedmieść, tak samo jak spory odsetek więźniów (zwłaszcza tych pochodzących z Afryki Północnej). Wykorzystują tę „wspólnotę doświadczeń” do tego, żeby nakłonić innych do przyjęcia radykalnej tożsamości islamskiej, odrzucającej kategorycznie hedonistyczny oraz laicki model społeczny. W końcu oferują młodzieży niezrelatywizowaną, purytańską i patriarchalną tożsamość, kontrastującą z tożsamością francuską.

Wychodzą z więzień i zabijają

Radykalizm we francuskich więzieniach narastał od lat 90. Było to w dużej mierze pokłosie rozwijającego się ruchu dżihadystycznego, którego członkowie interpretowali wojnę w Afganistanie w kategoriach walki niewiernych z wyznawcami Allaha. Wielu młodych Arabów mieszkających we Francji zaangażowało się w ten konflikt. Jednak to dopiero zamachy terrorystyczne przeprowadzane od 2012 roku zwróciły uwagę opinii publicznej i polityków na ten palący problem.



Saïd i Chérif Kouachi – zabójcy redaktorów „Charlie Hebdo”, prawdopodobnie zradyzowali się w więzieniu (Foto Wikipedia)

Mohamed Merah (zamach w Tuluzie, 2012 r.), Mehdi Nemmouche (atak na Muzeum Żydowskie w Brukseli, 2014 r.), bracia Kouachi („Charlie Hebdo”, 2015) i ich wspólnik Amedy Coulibaly (sklep z koszernymi artykułami) – wszyscy wymienieni terroryści mieli za sobą pobyt w więzieniu. Przyjmuje się, że to za kratami nastąpiła kolejna fala radykalizacji.

Rozproszyć czy trzymać w jednym miejscu?

Służba więzienna stanęła przed nowym wyzwaniem. Chodzi już nie tylko o nadzór nad osadzonym ekstremistą, czy jego deradykalizację, ale przede wszystkim o zwalczanie tzw. prozelityzmu, czyli „nawracania” na radykalny islam lub pozyskiwanie aktywistów dla ruchów skrajnie prawicowych czy lewicowych. Zadanie to można zrealizować na dwa sposoby – albo dążyć do maksymalnego rozproszenia radykałów, albo, przeciwnie, skupić ich w wyizolowanych miejscach.

Ostatecznie stworzono we Francji odrębną kategorię więźniów,

których „wyznawane poglądy religijne lub polityczne mogą prowadzić do brutalnej działalności terrorystycznej”. Powstały ośrodki oceny radykalizacji – QER (quartiers d'évaluation de la radicalisation) oraz QPR – ośrodki zarządzania radykalizacją (quartiers de prise en charge de la radicalisation). Pierwszy ośrodek QER powstał w 2016 r. w Lille. Przebywa w nim obecnie 20 osób.

Na terenie Francji istnieją cztery takie centra, dysponujące w sumie 100 miejscami. Osadza się w nich radykałów, którym zredukowano do zera możliwości nawiązania kontaktu między osadzonymi. Okna cel są odgradzone i nie wychodzą na dziedziniec, więźniowie są wyizolowani, korzystają z biblioteki czy siłowni pod specjalnym nadzorem. Ośrodki te jednak nie zdały egzaminu. Na drodze stanęły problemy kadrowe i organizacyjne (zbyt mała liczba miejsc), dlatego też powoli zastępuje się je placówkami typu QPR, których celem jest wykrywanie, monitorowanie i ocena zradykalizowanych więźniów.

Eksperti krytykują procedury

Obecnie działa sześć ośrodków oceny radykalizacji. Osadzony w nich więzień poddawany jest regularnej ocenie przez specjalny zespół składający się z psychologów, specjalistów z zakresu resocjalizacji oraz kuratorów sądowych. Jednocześnie służby gromadzą dane na temat jego zachowania oraz analizują zapisy z podsłuchów. Procedura taka trwa minimum cztery miesiące. Po tym czasie podejmuje się decyzję, gdzie umieścić skazanego – można wysłać go do normalnego więzienia, do izolatki lub skierować do ośrodka typu QPR. 80% zatrzymanych za terroryzm po okresie obserwacji trafia do normalnego zakładu karnego, 5% z nich do celi wyizolowanej, zaś pozostałe 15% kieruje się do QPR, gdzie skazany może przebywać do 6 do 18 miesięcy.

Jednakże, jak się wydaje, także i ta instytucja nie poradziła sobie z problemem radykalizmu wśród więźniów. Eksperti z Centrum Badań Socjologicznych Prawa i Instytucji Karnych w opublikowanym w 2019 roku raporcie dostrzegli szereg

nieprawidłowości.

Zwrócili uwagę na „absurdalne kryteria” kwalifikowania więźniów do ośrodków QER oraz braki wykwalifikowanej kadry, a jednocześnie zarzucili władzom więziennym chaos organizacyjny oraz „brak jednolitej strategii”. W dokumencie uznali, że presja polityczna odcisnęła negatywne piętno na działaniu instytucji, a także odnotowali głosy pracowników wyspecjalizowanych, którzy nie wiedzą, jak poradzić sobie z osobą, która symuluje poprawne przejście procesu deradykalizacji.

Kropła w morzu

Do 2017 roku 460 więźniów zostało aresztowanych lub uwięzionych za popełnienie czynów terrorystycznych. Jedynie 35 z nich trafiło do ośrodków QER, a najwięcej, bo 350 przebywało w zwykłych aresztach. Pozostałych umieszczano w celach izolowanych lub więzieniach o zaostrzonym rygorze.

Obecnie sytuacja nieco się poprawiła. We Francji karę więzienia za terroryzm odbywa 550 osób. Spośród nich trzy czwarte przeszło przez procedurę QER. Doświadczenia w zwalczaniu radykalizacji mogą się przydać już w tym roku. W 2020 43 osoby skazane za terroryzm opuszczą więzienia, zaś w 2021 będzie ich aż 60.

Strażnicy też się radykalizują

W czerwcu 2019 roku francuski parlament ogłosił raport, w którym alarmował, że radykalizacja dotyka nie tylko więźniów, ale także strażników. To oni razem z islamskimi duchownymi nakłaniali więźniów do przyjęcia fundamentalistycznej wersji islamu, a nawet wspólnie modlili się ze skazanymi ekstremistami. Parlamentarzyści zwrócili uwagę na przeludnienie więzień, co w praktyce uniemożliwia izolację skazanych za terroryzm.

Zdarzają się także błędne decyzje personalne – jeden ze

zradyzalizowanych strażników nie został wydalony z zawodu, lecz przeniesiono go do ośrodka penitencjarnego dla nieletnich. Okazało się także, że służby nie zajmują się w ogóle radykalizacją kobiet.

Piotr Ślusarczyk

Źródła:

Farhad Khosrokhavar, *Radicalization in Prison: The French Case*, „Politics, Religion and Ideology”, 2013, vol. 2;

Carolina S. Boe, Nicolas Fischer, *Actors of legal protection, their professional practices and the use of law in detention. Raport on France*, Centre de recherches sociologiques sur le droit et les institutions pénales, kwiecień 2019.